

## **Byłem, bo Jestem, ale czy Będę?**

*Ciekawi mnie tak wiele z tego co już było;  
Z tego co jest zajmuje mnie dziś dosyć mało,  
Najmniej z tego co będzie, choć przyszłość jest kluczem  
Do tajemnicy życia i zagadki śmierci.*

*Być, czy już jednak nie być; śnić, czy li tylko gnić.  
Czy świadomość zwycięży w przetrwaniu zmierzch ciała,  
Czy otworzą się wrota nieziemskiej wieczności,  
Kto mnie powita albo pożegna w zaświatach,...*

*Tak wielu żyje dziś i jutro, może dalej,  
Lecz nigdy poza czasem w materialnym świecie;  
Przykuci w doczesności, usidleni w ziemi,  
Mglistymi marzeniami karmimy strach końca.*

*Co śmiertelnym nieznane, ludziom niewiadome,  
Silnych duchem pociąga, słabych wewnątrz trwoży,  
Jedni wzlatają w wizje, w otuchę iluzji,  
A uczeni bytu trwają w złudzie życia.*

*Bezradni wobec śmierci z naiwnością dzieci  
Spoglądamy na gwiazdy dążąc odpowiedzi;  
Miotamy się we wierze, podpieramy wiedzą,  
Szukamy i drążymy, ... a nic prócz nadziei.*

## **Wola mordu**

*Pokuśliwa uroda zwyrodniałej śmierci  
Sycząca wrzącym jadem w zakrzepłej krwi trupów  
Wabi nikczemną żądzą pierwociny chuci  
W zdziczałym od pragnienia jestestwie człowieka.*

*Zimna cisza ciemności w poświacie księżyca  
Rozpalana sprzecznością przepastnych nicości  
Zastygła w cieniu ognia, co trwa zgubą światów,  
Wyje nieokiełznana w rozpasanej złości.*

*Popędliwa namiętność głosem grzechów nocy,  
Zew czający się w mroku łaknący posoki,  
Wyuzdana perfidia głodem okrucieństwa,  
Nasączone krwią zmysły potwornych urojeń.*

*Tak lęgną się tajemnie myśli upodlenia,  
Słowem zbrukana dusza, plugawy dreszcz ciała,  
Gdy wola mordu w uldze udreżonej jaźni  
Spełnia się aktem czynu wiekuistej śmierci.*